

# Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy



**Przedpłata:** miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,69, z odnośnieniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedynczego wynosi gr 15.

**Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.**



**ogłoszenia:** wiersz m. lim. na stronie 7-tem. gr 10, na stronie 4-lamowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na 1 str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

**Adres redakcji i administracji:** Wąbrzeźno, ul. Chałubińska 1.



Bóg i Ojczyzna!

Telefon nr. 69.

W jedności siła!

## Rządy silnej ręki...

Areszt szeregu wybitnych parlamentarzystów ze stronnictw opozycyjnych powitała prasa sanacyjna jako objaw „rządów silnej ręki”.

Rząd silny potrzebny jest Polsce, o tem nie może być dwu zdań. Rządu takiego domagaliśmy się oddawna. Czy jednak wsadzenie za kraty kilkunastu bezwzględnie ideowych działaczy politycznych — mniejsza czy prawnicowego czy lewicowego kierunku — istotnie jest objawem tej „silnej ręki”, która Polsce jest potrzebna?

Czyto p. Dębski puszczał w Małopolsce „czerwonego koguta”? Czy Liberman przecinał przewody telegraficzne i rozrubał szyny, by wykołoić pociąg? Może Witos podpałił trybuny sportowe we Lwowie z zamiarem spalenia Targów Wschodnich? A może Kiernik rozrzuca po kraju bibułę komunistyczną?

Jakkolwiek komunikat Patycznej, podając motywy aresztów, dziwnie w jedną kupę pomieszał sprawy kryminalne z politycznymi. Przecież nikt zdrowo myślący, zbrodni tych wspomnianym posłom nie przypisze.

A jednak zbrodnie te działy się i dzieją, „czerwony kogut” hula w Małopolsce. Palą się sterty, palą dwory, z dymem idzie mienie polskie... Cóż uczyniono dotąd, by tę zbrodniczą akcję, kierowaną i posilkowaną z zagranicy, wypłenić? Czy zaprowadzono stan wyjątkowy, sądy doraźne?

Nic podobnego. Wszelkie wołania ludności miejscowej o wzmocnienie kadr policyjnych, jak dotąd jest przysłowiowym wołaniem na puszczy.

Nie tylko w Małopolsce Wschodniej się dzieje zbrodniczą agitacją prowadzona jest na obszarze całego państwa niezwykle intensywnie. Komuniści przygotowują się wyjątkowo gorliwie do przyszłych wyborów.

Cóż uczyniono, czy zamierza się uczynić, celem poskromienia tej zbrodniczej akcji?

Na ziemiach wschodnich rozwija się bezkarnie, prowokacyjnie, propaganda białoruska i litewska, zmierzająca wyraźnie do oderwania ziem tych od Polski.

Cóż przeciwstawia się tej zbrodniczej robocie?

Z poza kordonu zachodniego krwiożęczy Prusak wyciąga ku nam „opancerzoną pięść”. Cóż my mu przeciwstawiamy, oprócz szeregu odruchowych manifestacyj wieceowych? Czy bodaj jedno energiczne wystąpienie naszego przedstawiciela na arenie międzynarodowej? Czy wykorzystano uprawnienia, jakie nam zapewnił traktat wersalski w stosunku do kolonistów niemieckich, celem przywrócenia ziemiom zachodnim ich odwieczny polski charakter?

Pan premier Piłsudski wspomniął w przedostatnim wywiadzie o „wyżerce” posłów. Co do „wyżerki”, to znane szeroko są wrzaskliwe libacje dygnitarzy i fanfaronów sanacyjnych w stołecznych „Oazach”, znane „papierosy reprezentacyjne”, „bukiety reprezentacyjne”, bilety do teatrów etc. etc. Z drugiej strony znane są rozsypujące się koszały i wiele wiele podobnych wypadków.

Czy marnotrawcy grosza publicznego zostali osadzeni w kryminale?

Ze wszystkich wrogów naszych, wewnętrznych i zewnętrznych najgroźniejszym niewątpliwie jest ciężkie przesilenie gospodarcze, którego końca nie można przewidzieć.

Cóż uczyniono, by zmniejszyć ciężary podatkowe, by bezrobotnym dostarczyć

produkcyjnej pracy, podnieść ceny na płody rolnicze, zmniejszyć liczbę upadłości, tamę protestów?

Wszystko to wymaga rządu silnej ręki, takiego, który siłę swoją wykazałby

wrogom naszym, nie zaś takiego, który by trawił te siły w wewnętrznej walce partyjnej — z czego dla wrogów naszych jedynie wynika triumf i wzmożenie ich sił.

## Burza antysanacyjna w Chodzieży.

Robotnicy wołali: „Precz z Piłsudskim!”

Chodzież, 15. 9.

W ub. niedzielę zwołali tu sanatorzy wiec „międzypartyjny” pod płaszczykiem „jednolitego frontu przeciwnie-mieckiego”; w rzeczywistości chodziło sanatorom o budzenie nastrojów sanacyjnych. Na wiec przybyło około 1.000 osób, przeważnie robotników, którym cały dzisiejszy system sanacyjny stał się kością w gardle. Wiec rozpoczął przemówieniem p. Szulcowski, sanacyjny rolnik, którego wywody tam, gdzie zachwalał on sanację, przyjęto drwinami. Prawdziwa burza natomiast rozpełtała się, gdy przemawiał płatny agitator sanacyjny niejaki Izydorski z Poznania. Sanator ten, zachwalając utworzenie wspólnej listy wyborczej, zaznaczył, że przez utworzenie takiej listy chodzi nie tylko o zaznaczenie stanowiska przeciw roszczeniom rewizjonistycznym niemieckim, ale również o wyraźne gło-

wanie „za Piłsudskim, czy też przeciw Piłsudskiemu”. Na sali rozległy się głosne okrzyki: „Precz z Piłsudskim!” Obecny na wiecu komisarz policji wiec rozwiązał, a na salę wkroczył pluton policji z bagnietami na karabinach. Przystąpiono do aresztowania tych, którzy najgłośniej demonstrowali przeciw sanacji. Inni wiecownicy usiłowali aresztowanych odbić, przyczem na sali powstał nieopisany tumult. W ruch poszły krzesła, laski i wszystko, co znalazło się pod ręką. Wreszcie udało się policji usunąć tłum z sali. Przed hotelem „Kościuszko” gromadziły się takie masy publiczności, że zataowały ruch na ulicy i nie chciały przepuścić nawet samochodu, w którym jechał starosta. Po mozolnych wysiłkach policja rozproszyła tłum, przyczem aresztowano 6 osób.

## Polacy w Rzeszy nie uzyskali mandatu.

Berlin, 16. 9.

Według ostatecznych danych urzędowych liczba głosów, uzyskanych przez listy mniejszości narodowej w Niemczech wynosi 76.438, z tej liczby na głosy polskie przypada około 74.000.

Zwyczaj głosów polskich w porównaniu z wyborami w 1928 r. przekroczyła

7.000 i daje się zaznaczyć na G. Śląsku niemieckim, na Pomorzu kaszubskim i pograniczu poznańsko-złotowskim.

Małą zniżkę głosów natomiast wykazują Prusy Wschodnie i Berlin. Dotychczasowy stan posiadania utrzymano w Westfalji.

## Po wyborach w Niemczech.

Wielkie zaniepokojenie i przygnębienie wśród państw europejskich. — Nowa wojna wisi w powietrzu.

Berlin, 16. 9.

W ogłoszonych dziś relacjach, dotyczących wyniku wczorajszych wyborów zasługują na uwagę następujące dane:

Z partii socjal-demokratycznej wybrany został komisarz Rzeszy dla spraw zbożowych w ministerstwie wyżywienia dr. Baede, którego partja wystawiła jako kandydata w okręgu magdeburckim, mając nadzieję, że jego kandydatura przyciągnie zwolenników ze sfer agrarnych. Najsilniejsze stosunkowo zmiany zaszły w łonie partji państwowości Rzeszy, o ile się ją porówna z partją demokratyczną, z której powstała. Przyłączenie się do tej partji Zakonu Młodo-Niemieckiego spowodowało wstąpienie do Reichstagu wielu młodych polityków, wśród których zasługują na uwagę komtur zakonu Bornemann, szef prasowy Zakonu Młodo-Niemieckiego i znany dziennikarz August Abel.

Z niemieckiej partji ludowej został wybrany generał von Seect ilością 70.000 głosów, jak również większością przeszedł były minister finansowy Rzeszy dr. Moldenhauer, natomiast bliski współpracownik ministra Stresemanna baron von Rheinbaben oraz były min. Kanitz i dr. Raumer przepedli. Z kandydatów konserwatywnej partji ludowej zostali wybrani minister Treviranus, hr. Westharp i Lindainer Waldau, nie uzyskali natomiast mandatów kandydaci tegoż stronnictwa prof. Hoesch oraz generał von Lettow-Vorbeck.

Na temat wyników wyborów minister pracy Stegerwald oświadczył, że pomyślny wynik wyborów dla obu partji skrajnych tłumaczy się w pierwszym rzędzie ustępliwosćmi, jakie Niemcy uzyskali po konferencji locarneńskiej. Jak długo Niemcom nie uda się usunąć najdotkliwszych cierni traktatu wersalskiego (!) oraz pomyślnego ukształtowania sprawy

kosztów reparacyjnych, tak długo nie może być mowy o pokoju, ani w Niemczech, ani w Europie.

Przewodniczący partji hitlerowskiej okręgu wielkiego Berlina dr. Goebbels podał do wiadomości dalsze cele partji narodowo socjalistycznej po wyborach, a zwłaszcza warunki ewentualnej współpracy tej partji w rządzie Rzeszy. Warunki te są następujące: Należy obsadzić przez przedstawicieli partji hitlerowskiej ministerstwo spraw wewn. Rzeszy i ministerstwo Reichswehry, rozwiązać koalicję z socjalistami i naznaczyć nowe wybory w Prusach. Należy również obsadzić berlińskie przydzium policji przez hitlerowców.

Zwycięstwo partji skrajnej wywołało na giełdzie berlińskiej niesłychane wrażenie. Zanotowano w każdym dziale akcji silny spadek kursu. Zniżka na niektóre papiery wartościowe sięga 20 proc. Najbardziej ucierpiała akcja Siemens i Banku Rzeszy. Niepokój, panujący na giełdzie zwiększył się jeszcze po otrzymaniu wiadomości z zagranicy, donoszącej o przynębiającym wrażeniu, jakie wynik wyborów do Reichtagu wywołał w zagranicznych kołach gospodarczych.

## Głosy prasy paryskiej i londyńskiej.

Paryż, 15. 9.

Dzisiejsza prasa paryska poświęca dłuższe omówienia wynikom wyborców do Reichstagu. Ogromne zwycięstwo hitlerowców wywołało w Paryżu wprost konsternację, zwłaszcza w sferach t. zw. „locarneńskich”.

„Journal” pisze, że zwycięstwa hitlerowców nie można sobie inaczej wyjaśnić, jak przez to, że naród niemiecki narzę dostał bzika. „Wyniki

z dnia 14 września — pisze „Journal” — przewyższają najgorsze obawy. Hitler i Hugenberg niewątpliwie są w tej chwili panami kraju”.

„Figaro” pisze, że wyniki wyborów są wysoce niepokojące z punktu widzenia pokoju światowego.

„Petit Parisien” stwierdza katastrofalną klęskę rządu Brueninga i wyraża opinię, że wynik wyborów wpłynie silnie na niemiecką politykę zagraniczną.

„Echo de Paris” stwierdza, że zwycięstwo hitlerowców o wiele przewyższyło wszystkie przepowiednie na ten temat.

Londyn, 16. 9.

Wiadomość o zwycięstwie hitlerowców w Niemczech wywarła w Londynie piorunujące wrażenie. Dzienniki stwierdzają, że powstaje w ten sposób poważne niebezpieczeństwo dla pokoju Europy.

Również w Stanach Zjednoczonych wynik wyborów do Reichstagu zaniepokoił bardzo sfery polityczne.

## Jedyny sposób na Niemców.

Paryż, 15. 9.

W dzienniku „La Liberte” Kamil Aymard stwierdza, że upokarzającym jest dla cywilizacji wyczekiwanie przez świat całego wyniku wyborów niemieckich. Wynioskować z tego należy, że Niemcy są wszędzie uważane jako jedyny kraj, zdolny moralnie do wywołania wojny w Europie. Nawet na Zgromadzeniu Ligi Narodów oczywistym jest, że wszyscy mówcy, analizując z pesymizmem sytuację międzynarodową, myślą, jedynie o naszym stanie umysłów Niemców i obawiają się rezultatów przeprowadzonej tam kampanji wyborczej. Zdawać by się mogło, że powróciliśmy do czasów gdy Wilhelm II. wstrząsał światem politycznym, rzucając swoje groźne orędzie. Czy mogliby przypuszczać Wilson, że w 12 lat po „ostatniej z wojen” powrócimy do tego stanu barbarzyństwa. W każdym razie, jeżeli wbrew wszelkiej logice i wszelkim poczućiom ludzkim przeżyjemy te chwile niepokoju, winę tego należy przypisać tym z aliantów, którzy pomogli w dźwignięciu się Niemiec, opuszczając Francję, gdy chciała zachować ściśle prawa zwycięzcy. Z chwilą przerwania się frontu aliantów zarysowała się odrazu ofensywa ze strony przeciwnika. Dzisiaj naród niemiecki jest przekonany, że jest znowu panem świata. Ożywiono w Niemczech pierwne instynkty, zagrano zapaly. Za dowód słabości przyjął naród niemiecki oznaki dobrej chęci ze strony Francji. I dla tego przedstawiciel Belgji Hyman mógł słusznie mówić o „przebudzeniu się czarnych sił”. Wobec podobnych rezultatów pozostaje zapytać się, czy aljanci nie popełnili błędów psychologicznego, oświadczać, że są pacyfistami, i czy jedyny sposób utrzymania Niemiec w poszanowaniu pokoju nie polega na tem, aby trzymać ich pod stałą groźbą wypowiedzenia wojny.

## Skazanie dziennikarza.

Warszawa, 16. 9.

Sąd grodzki w Warszawie skazał redaktora odpowiedzialnego „A. B. C.” p. Zommera na 3 miesiące aresztu za podanie nieprawdziwych wiadomości w artykule pt. „Wizyty ministra Składkowskiego u sierzanta Trzmielewskiego”. (Sierzant Trzmielewski był, jak wiadomo, mordercą przeora P. K. O. s. p. Lindego).

## Narady zachowawców.

Warszawa, 16. 9.

Wczoraj pod przewodnictwem ks. Janusza Radziwiłła obradowały tu wszystkie 3 organizacje zachowawcze (Prawica Narodowa, Chrześcijański Związek Rolników i Wileńska Organizacja Zachowawcza). Tematem obrad była sytuacja polityczna. Postanowiono przystąpić energicznie (!) do akcji wyborczej pod hasłem naprawy Konstytucji.

# P. Kwiatkowskiego osadzono w Brześciu.

Jak donosiliśmy pokrótce w num. 212 naszego pisma, były poseł p. Jan Kwiatkowski został dn. 11 b. m. przed północą aresztowany w Wejherowie i wywieziony autem w nieznanym kierunku.

Wedle zasięgniętych przez nas obecnie wiadomości, p. Kwiatkowskiego odwieziono autem województwa pomorskiego z Wejherowa do samego Brześcia nad Bugiem. Przez cały czas podróży towarzyszył p. Kwiatkowskiemu podkomisarz policji państwowej Głuchowski. Szoferowi, kierującemu samochodem wojewódzkim, o którym mowa, dodano do pomocy jeszcze jednego szofera, który również odbył podróż do Brześcia.

Po przyjeździe do Brześcia osadzono p. Kwiatkowskiego w areszcie, w baszcie, znajdującej się na podwórzu koszar 9 pułku saperów (tam więc, gdzie są osadzeni inni więźniowie — byli posłowie).

Nowego więźnia poddano również tym samym surowym rygorom więzienia wojskowego, którym podlegli poprzednio aresztowani posłowie: ostrzyżono mu przy skórze włosy maszynką, wręczono łopatę i miotłę i polecono wykonywać prace, związane z czyszczeniem baszty.

Podkomisarz Głuchowski powrócił już ze swej podróży służbowej do Torunia.

## Czy utrudniano dojazd?

Z kilku stron otrzymaliśmy wiadomość, że na rogiatkach miast utrudniano dojazd do Torunia i Tczewa uczestnikom wiecu protestacyjnego. Fakt ten wyraźnie podniósł w swem przemówieniu b. poseł Pawlak. Nie wchodzimy w to, czy miano prawo do użycia tego środka krępowania swobody osobistego ruchu, ale wobec tego faktu nie należy tak gorliwie deklamować o „obojętności“ mas, skoro ta „obojętność“ wywołała się tego rodzaju dywersjami.

## Niepokój o b. b. postów.

Warszawa, 16. 9. Tel. wł.  
W kolach centrlewu zapanowało zaniepokojenie, gdyż dwaj byli posłowie z „Wyzwolenia“, Nosek i Graliński, którzy brali udział w niedzielnych manifestacjach bloku centrlewu, nagle gdzieś po tych manifestacjach znikli.

Okazało się, że b. poseł Nosek został aresztowany i przebywa w więzieniu, zaś b. poseł Graliński w poniedziałek odnalazł się.

## Losy b. posłanki Kosmowskiej.

Lublin, 15. 9.  
Dochodzenie, prowadzone przeciw b. posłance Kosmowskiej w związku z jej wystąpieniami w dniu 14 bm, postępuje. B. posłanka oskarżona z art. 154 część II pozostaje w więzieniu. Według danych tutejszych władz sądowych, rozprawa przeciw niej odbędzie się w najbliższym czasie.

## Uniwersytet Ludowy TCL. mający powstać w Bolszewie pod Wejherowem czeka na Wasze ofiary!

J. I. Kraszewski

# Brühl.

GSZASY SASKIE.  
(Ciąg dalszy).

Za nią z jasnym włosom Catharina Piluja i cała czereda Włochów i Francuzów, w sukniach ponarzucanych ledwie, z twarzami przestraszonymi, których połowę róż, a pół jeszcze błądź okrywała. Wszyscy się cisnęli do Faustyny, zbijali w kupę i powtarzali na wszelkie możliwe głosy: — Il re e morto!

Nie można było się zrozumieć, ni usłyszeć w tym gwarze słów i wykrzyków. Na twarzach widać było przerażenie więc, niż boleść. Mówili razem wszyscy, tylko Faustyna milczała, wcale się nie zdając tak bardzo rażoną tą wiadomością.

Ku niej, jako ku wyroczeni, zwracały się oczy i uszy, czekano co powie; lecz Bordoni znać w tym tłumie nie chciała się wydać z tem, co myślała.

Dzwony odzywały się w całym mieście.

— Teatru nie będzie, wszyscy do domów! — zawołała rozkazująco.

Ale jej nie posłuchano, stali jak wkuca przybyli, smutni i przerażeni.

— Wszyscy do domów! — powtórzy-

# Plon „roboty“ hajdamackiej z jednej nocy.

## Dalsze akty sabotażu U. O. W. w Małopolsce wschodniej.

Lwów, 15. 9.  
Prasa dzisiaj donosi o całym szeregu aktów sabotażowych, dokonanych w nocy z piątku na sobotę w Małopolsce wschodniej. Mianowicie na folwarku Oparów, niedaleko Lwowa nieznaną sprawcy podpalił stertę owsa. Straty wynoszą około 6.000 zł. Sterta spłonęła doszczętnie. Na miejscu znaleziono flaszkę z pozostałością jakiegoś nieznane płynu. Tej samej nocy wybuchł pożar na folwarku Humieniec, gdzie spłonęły 4 sterty zboża i dwie szopy ze zbożem, a nadto jedna szopa z narzędziami rolniczymi. Wysokość szkód narazie nieustalona. Sprawcy podpalił sterty i szopy równocześnie w 10 miejscach.

W powiecie tarnopolskim w nocy z piątku na sobotę około godz. 2-ej wzniecono pożar na folwarku Kipiłka. Pożar ogarnął 18 stert, powodując szkody w wysokości 78.000 zł. Na folwarku Bohatkowce pow. Podhajce, woj. Tarnopolskie, podpalamo stertę żyta. — Szkoda wynosi 4.000 zł. Jak prasa zaznacza jest to już trzeci sabotaż na tym folwarku. W dalszym ciągu donosi prasa, że wczoraj o godz. 16-iej nieznaną sprawcy przecięli druty utrzymujące służbę telegraficzną pomiędzy Olew-

skiem i Podhorcami pow. Złoczów, woj. tarnopolskie. Stupy jednak nie przewróciły się i komunikacja nie uległa przerwie. Sprawców nie ujęto.

Stanisławów, 15. 9.

Na skutek mnożących się sabotażów w pow. rohatyńskim, przeszkodzono w kilku wypadkach podejrzanym osobnikom dokonania podpalenia i tak: W dn. 14 bm. o godz. 24 w Cześnikach pow. rohatyńskiego strażnik wystrzelił do trzech osobników, którzy podkradali się do sterty siana. Jeden z osobników został ranny strutem. Sprawcy zabrawszy rannego, uciekli furmanką. W Zółczowie spłoszono czterech osobników, którzy nocą podkradali się pod kolonję Mazurską.

Przytrzymano tu i odstawił do sądu pod zarzutem sabotażu Dymitra Batryńczuka lat 18 i Mikołaj Nykoforcyna, lat 19, absolwentów ruskiego gimnazjum.

W Rohatynie zatrzymano 10 osobników, podejrzanych o podpalenia w sierpniu w Czarnolozach obok Potoku Złotego. Przy jednym z zatrzymanych znaleziono kwas siarczynowy i rurkę szklaną taką samą, jaką znaleziono na miejscu podpalenia.



Druga kandydatka

do nagrody pokoju Nobla, obok Kelloga, jest amerykańska działaczka społeczna Jone Addams.

rażką czole. W mniemaniu, iż czyni to któraś z obecnych sióstr zakonnych prosiła chora, by jej już więcej nie dotykano. Zaprzeczeniem sióstr jednakże nie dawała wiary. W krótkim czasie potem spadła chora w głęboki sen, z którego obu dziło ją ponowne dotknięcie. Tym razem zdawało się chorej, iż widzi przed sobą postać Madonny. Postać w ciemno-błękitnym płaszczu, usianym gwiazdami, z koroną gwiazdzistą na głowie oddalała się zwolna od łóżka chorej i wznosiła się do góry. Chora zerwała się wówczas z łóżka a siostry, które pośpieszyły, by ją uspokoić, mniemając, że chodzi o zwykły atak przekałani się ku niewymownemu zdziwieniu, iż siostra Anna Marja odzyskała nagle wzrok oraz, że również wszelkie inne objawy choroby wraz z gorączką zniknęły.

Fakt ten został potwierdzony przez lekarzy.

## Saara będzie opróżniona

Rada Ligi Narodów w Genewie po sprawozdaniu włoskiego delegata Scialoju postanowiła wycofać w ciągu 3 miesięcy francuskie i belgijskie wojska, służące dla ochrony transportów kolejowych w okręgu Saary. Dla komisji rządzącej w okręgu Saary zostało zastrzeżone, że w razie niepokoju będzie ona miała prawo wezwać niezbędną pomoc wojskową dla zabezpieczenia transportów kolejowych.

Niemiecki minister spraw zagr. Curtius wyraził zadowolenie z powodu zapadłej uchwały.

## Renegat Dąbala schodzi na psy.

Wychodząca w Moskwie „Trybuna Radziecka“ donosi, że wobec przejścia Dąbala na inne „pole działalności“, a mianowicie do t. zw. „czerwonej profesury“, ustąpił on ze stanowiska naczelnego redaktora tego pisma.

Na miejsce Dąbala ma być mianowany Bruno Jasiński, którego walory „prawdziwego“ komunisty znacznie poszły w górę ze względu na stosunki przyjacielskie, które zdążył on nawiązać z nadwornym piewcą Stalina, Demjanem Biednym.

Stanowisko i nowe zajęcie Dąbala na polu sowieckiej profesury świadczy że gwiazda jego gaśnie bezpowrotnie, jak było w swoim czasie z F. Konem, który po pozbawieniu go najrozmaitszych intratnych posad w prasie rządowej stał się sowieckim profesorem bez katedry i bez uczelni.

# Nieudany zamach Ukraińców na „Panoramę Raclawicką“ we Lwowie.

## Hajdamacy chcieli wysadzić ją w powietrze.

Lwów, 16. 9. Tel. wł.  
Wczoraj aresztowano tu 6 członków Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, którzy zamierzali wysadzić w powietrze gmach „Panoramy Raclawickiej“.

Wedle zeznań, złożonych przez zamachowców przed policją, zamierzali oni podzielić się na dwie grupy.

Pierwsza z tych grup miała spowodować niewielki wybuch w pobliżu Pałacu Sztuki i odciągnąć w ten sposób od gmachu „Panoramy“ uwagę policji, druga grupa zaś w tym samym czasie miała przystąpić do wysadzenia w powietrze „Panoramy“.

# Rzadki proces o wielomęstwo przed sądem stołecznym.

Warszawa, 16. 9. Tel. wł.  
Przed stołecznym sądem okręgowym rozpoczął się niezmiernie rzadki proces o wielomęstwo. Jako oskarżona stanęła przed trybunałem pani Irena W., z zawodu akuszerka.

Mając lat 30 wyszła ona w Warszawie zamąż. Po roku opuściła męża i wyjechała do Włocławka, gdzie wyszła za

mąż po raz drugi. Po krótkim czasie drugi mąż uciekł od pani W., wobec czego powróciła ona do Warszawy, gdzie... wyszła zamąż po raz trzeci.

Na rozprawę wezwano jako świadków wszystkich trzech mężów oskarżonej, zjawił się jednak tylko pierwszy małżonek, wobec czego rozprawa została odroczona.

# Cudowne uzdrowienie zakonnicy.

## Chora na gruźlicę płuc za przyczyną Matki Boskiej odzyskała zdrowie.

Rzym, 15. 9. KAP.  
Nagle i nie dając się w naturalny sposób wytłumaczyć uzdrowienie zakonnicy Anny Marji w Rzymie jest żywo przez dzienniki rzymskie omawiane.

Chora na gruźlicę płuc w ostatnim stadium 26-letnia zakonnica, która od pewne

go czasu zupełnie oślepa z powodu tej okropnej choroby, została już opuszczona przez lekarzy i po otrzymaniu ostatnich pociech religijnych oczekiwała zgonu. — Z rana w dzień Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny odczuła chora powtórnie głośkanie chłodną dłonią po spalonem go-

— A w co my się teraz obrócimy! — westchnęła Faustyna.

— Chi lo sa?

Milczeli. Hasse chodził, ręce włożywszy w kieszenie, z głową spuszczoną. Stał potem przed żoną.

— Nie mamy się czego lękać — rzekł spokojnie. — Hassego nialatwo kto zastąpi, choćby i Porpora. Faustyno — nikt.

— Pochlebco — rzekła Włoszka. — Hasse stary będzie śpiewać lepiej, jak zamlodu, a Faustyno głos, jak wypalona świeca, co wielkim płomieniem gorzała... jednego ranka zagaśnie.

— Nie tak prędko — odpowiedział zamysłony Niemiec. — Wy to lepiej wiecie ode mnie.

— Ale nowy pan, ten cichy, spokojny, pobożny, skromny, zawojowany przez cesarsównę pan nasz, czy zechce... Hasse się rozśmiał.

— E un fanatico per la musica, e fanatico per la Faustina.

— Chi lo sa? — szepnęła zadumana.

— Gdyby nim nie był, trzeba go uczyńnić takim.

Promień myśli jasnej przebiegł po jej czole.

— Biedny stary August nie żyje — rzekła, zniżając głos. — Radabym mu piękną powiedzieć mowę pogrzebową. a nie potrafię.

Hasse ramionami ruszył.

— Mów pogrzebowych mu nie zabraknie, — rzekł głosem prawie niedosyżanym — ale przyszłość inny o nim wyrok wyda. Wspaniałym był tyranem i żył dla samego siebie. Saksonja odechnie może.

— Jesteś niesprawiedliwym! — zawołała Faustyna.

Mógłby być kiedyś szczęśliwszą, świetniejszą, słynniejszą?... Blask od tego bohatera padał na nią.

Hasse boleśnie się uśmiechał.

— W loży teatru wydawał się bohaterem, gdy do was się uśmiechał, cały brylantami okryty! ale kraj łzami te diamenty opłacał. Radość i śpiewy rozlegały się po Dreźnie, a jęki po Saksonji i Polsce. Tu był przepych, tam nędza.

Faustyna się porwała oburzona.

— Tace, milcz! — zawołała. — Nie dam ci nic mówić na niego. Brzydka zazdrość odzywa się z ciebie.

— Nie — rzekł Hasse spokojnie, patrząc na nią. — Całą moją miłość pochłonęła muzyka, a piękną Faustynę ukochałem w jej głosie i starczyło mi, gdy go słyszała lub nawet marzył o nim. Faustyna nie mogła widzieć króla inaczej i ja milczę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ia Faustyna. — Nie mamy tu co robić, a pewno nierychło grać będziemy.

Sama też zbliżyła się do sofy i zdawała chcieć ubierać do wyjścia. Jeszcze raz zwróciła się z twarzą rozkazującą i ręką ukazała drzwi. Smutny tłum poczynął się rozpyliwać i wychodzić, szmerząc. Albuźzi zamiyślona stała przed zwierciadłem chwilę, spojrziała przez ramie na Faustynę i zwolna wyszła z innymi.

Jak tylko drzwi się zamknęły za ostatnim z tych nieproszonych gości, Bordoni rzuciła się na sofę. Zdawała się nie widzieć podżytego mężczyzny, który stał na uboczu i spoglądał przez okno na ciemność.

Kasznienie dało jej znać o nim.

— A! to wy?

Był to Hasse, z imienia mąż Faustyny.

— Tak — rzekł obojętnie Niemiec czystą i piękną włoszczyzną.

— O czym myślicie? Czy już żalobne Requiem piszecie dla nieboszczyka?

— Prawieście odgadli — rzekł, poprawiając peruki, kompozytor. — Myślałem, czy msza, którą ułożyłem dawno, Sulla morte d'un eroe, przypadnie dla naszego pana. Muzyk jestem i wszystko u mnie, nawet żal w muzykę się obraca.

—

## Przeгляд prasy.

**Fortuna kołem się toczy.**  
Krakowski „Głos Narodu” pisze: „Gen. Hoffman bil w Brześciu pięściu w stół. A ufnie w siłę bagnatów delegaci niemieccy krążyli Europę, jak im się podobalo. Prawa narodu polskiego zostały zdeptane. Brutalna sila zatriumfowała.  
Jak krótko jednak trwał ten triumf! Po mroźnym i pośnym lutym 1918 roku przysłała piękna wiosna, wiosna nadziei dla tych, którzy o prawo walczyli. Przyszła wiosna dla uciskanych narodów. I jeszcze rok nie dobiegł końca, a ci, którzy deptali prawo w Brześciu, musieli uciekać ratować się przed więzieniem.

**Fortuna kołem się toczy i pysznych poniża.** Z historii czerpnij otuche, a czytając pisma „sanacyjne” i butnych pogródek słuchając, mówmy sobie w duchu: **cele twierdzy w Brześciu będą miały jeszcze innych mieszkańców!**

**Moralność nie może być jednostronna.** Sanacyjny tygodnik „Przełom” pisze w ostatnim numerze:  
— „Moralność... nie może w obecnej naszej akcji obowiązywać jednostronnie.  
„Walcząc o zwycięstwo naszych hasel naszego politycznego programu, trzeba dać zarazem do zmiany metod pracy politycznej. Odwoływać się do twórczych i najlepszych instynktów mas...  
A jeśli podnieść chorągiew buntu i wy powiedzieć walkę bezlitosną, to nie innym przekonaniem politycznym lub ideowym, lecz gangrenie, prywatą, korupcją osobistą lub społecznej demagogii...“  
Pod myślami temi podpisujemy się obojema rękami.

**Równać szeregi.**

Sobotnie „Słowo Pomorskie” pisze: „Bojowaniem jest żywot cały — oto prawda znana od wieków. Dzisiaj, kiedy po zakończeniu wojny światowej, rozgorzały w niektórych krajach namiętne walki polityczne i społeczne — życie człowieka stało się podwójnym bojowaniem. **Walczycy trzeba z wrogiem zewnętrznym, walczycy trzeba z przeciwnikiem wewnętrznym.**”

Z odwagą i otuchą idziemy i pójdziemy naprzód. Jeżeli nasze szeregi — z takich czy innych powodów — będą się przerzedzać, to jako wypróbowani w bojach żołnierze na cały kraj rzucimy hasło: „**Równać szeregi!**” — Każdy naroduwiec, gdy zapyta swojego sumienia, co ma dzisiaj robić, otrzyma niewątpliwie odpowiedź: „**Karnie i bez wahania iść naprzód.**”

**Anty Rosja, anty Austria, anty Prusy nie mogą zdusić polskiego ruchu narodowego.** Niema też i w Polsce takiej sily, która raby nas mogła całkowicie zniszczyć. Nie zawzięliśmy swojego istnienia ani protekcji osób, ani też nie zależymy od łaski wojewodów czy starostów. **Oparcie mamy w narodzie, a naród jest... wieczny.**  
**Z wiarą, otuchą i mężstwem idziemy na przód! — Równać szeregi!**

**Echa wywiadu.**

„Myśl Niepodległa” charakteryzując stosunek prasy liberyjnej do ostatniego wywiadu, przytacza, jako „motto” pewien wierszyk Lepelletiera:  
Si l'empereur faisait un pet  
Lebrun dirait, qu'il sent la rose,  
Et le Senat par un decret  
Vite legaliserait la chose.  
„Kurjer Poznański” ocenia sprawę aresztów z punktu widzenia naszej polityki zagranicznej:

Zagranica nabierze o Polsce — jeszcze „lepszego” pojęcia. Wyobrażamy sobie pozycję polskiego ministra spraw zagranicznych w Genewie, gdy tam dzisiaj przed południem via Berlin i z berlińskim komentarem przysła wiadomość o aresztowaniu ubiegłej nocy. Winstuzujemy tej sytuacji p. Zaleskiemu, jako członkowi rządu, ale nie zazdrościmy mu jej.  
Za to, co za żer dla dyplomacji niemieckiej i niemieckiej propagandy iskrowej z tej i z tamtej strony oceanu!  
Skądinąd otrzymujemy wiadomość, że socjaliści niemieccy zdążyli już w bardzo zreszczy sposób wykorzystać ten fakt, robiąc zeń zagadnienie międzynarodowe.

**P. Piłsudski, pieniądze i robotnicy.**  
Sobotni „Robotnik” ogłosił artykulik p. t.: „Pieniądże, pieniądze, pieniądze”. Przytaczamy go poniżej w całości:

„Temi słowy p. Piłsudski scharakteryzował posłów: największem ich pragnieniem jest brać pieniądze, gdzie się tylko da, w uczciwy i nieuczciwy sposób. A on Józef Piłsudski, pieniądze nie lubi, brzydzi się nimi a coś dopiero ludźmi, którzy je biorą bez pytania o źródło.”

**W latach 1923—24, gdy Józef Piłsudski mieszkał beczynnie w Sulejówku, odsunął od wpływu na sprawy państwowe i — jak wówczas ogłoszono — oddający swe pobyty marszałkowskie na cele publiczne, musiał przeciw z czegoś żyć. Żył z pieniędzy robotniczych.**

W tych bowiem latach robotnicy polscy w Stanach Zjednoczonych, zorganizowani w PPS, zbierali między sobą i wysyłali co miesiąc do Sulejówki dla Józefa Piłsudskiego 300 dolarów. Piłsudski te pieniądze z krwawicy robotniczej przyjmował z klasą robotniczą, robi politykę przed inną niż prywatny użytek.

Dziś, nie od dziś Józef Piłsudski zerwał z klasą robotniczą, robi politykę przed klasie robotniczej i ukoronował tę robotę aresztowaniem przywódców robotniczych.

Piszemy o tej historii spowodowani rzucaniem podejrzeń na ludzi, którzy swoją pracą i bezinteresownością dali tys. dowody, że nie pamiętają o sobie a wszystkim robią dla sprawy, której się oddali, —

# Rewja sił będzie wielki Zjazd Stronnictwa Narodowego i Obozu Wielkiej Polski

w dniu 28 bieżącego miesiąca w Toruniu.

Na Zjeździe tym nie powinno zabraknąć żadnego narodowca.

Niech społeczeństwo wie, gdzie są większe apetyty na pieniądze!”

My do uwag powyższych dodamy jeszcze tylko jedno słowo: „Pikiliszkil!”

**Ręka i ślepy miecz.**

Coraz częściej i coraz więcej mówi się dzisiaj w Polsce publicznie o zbrodniach. Jest to fakt pocieszający, bo najgorzej jest, gdy o zbrodniach mówi się szeptem.

Chodzi tylko o to, aby społeczeństwo orientowało się dobrze w kategoriach zbrodni. Są bowiem zbrodnie urojone i rzeczywiste. Zbrodnie urojone wymyśla się czasami po to, aby ukryć rzeczywistość.

Tak robią często złodzieje, gdy uciekają, krzycząc głośno: łapcie złodzieja i wskazują na niewinnych przechodniów.  
Sanacyjna „Gazeta Polska” wyjaśnia, że zarzuty przestępstw kryminalnych dotyczą b. posła Baćmaga. „znanego z afery przywłaszczenia pieniędzy publicznych i nadużyć służbowych.”

**P. Baćmaga jest jedynym z pośród posłów aresztowanych, który należał do... BB. Opozycjni posłowie nie podawali mu ręki z powodu ciężących na nim zarzutów natury kryminalnej.**

W innym ustępie dzisiejszego artykułu „Gazeta Polska” słusznie pisze w związku z wczorajszymi aresztowaniami, że powinno się stosować zasadę: — „Ręka karaj, nie ślepy miecz”

Ciekawa jest rzeczą, czy b. poseł i b. członek BB, Baćmaga, był w swych nadużyciach pieniężnych „ręka” czy „ślepy mieczem”.

**Insynuacja.**

Rozważając zarzut, postawiony przez prasę sanacyjną aresztowanym posłom (nie p. Baćmadze), że godzili oni „w bezpieczeństwo i całość państwa”, pisał wczoraj w „Kurjerze Warszawskim” Bolesław Koskowski:

„Jest to insynuacja, której nikt nie da wiary, kto zna partię polską, nastroje w nich i ludzi, kto orientuje się w kierunkach i dążnościach obecnych.”

Dodać do tych słów należy:

„i kto wie, że w obozie opozycyjnym znajduje się dziś trzy czwarte narodu polskiego.

**Chcą wygrać wybory.**

„Gazeta Warszawska” ocenia represje polityczne rządu, jako wyraźną chęć wygranania za wszelką cenę wyborów. Represje świadczą, że oboz sanacyjny nie lekceważy wyborów:

— „Nie zlekceważy ich i ogromne większość narodu. Jeśli skutkiem represji niezależna część społeczeństwa pozabawiona zostanie kierownictwa przywódców, to znajdzie ono samo drogę do urny wyborczej. W obliczu takich faktów, jakie zaszły wczoraj, opinia dojrzewa bardzo szybko.

Rozstrzygnięcie się zbliża.  
**Im większemi ofiarąmi okupione będzie zwycięstwo, tem większa będzie jego wartość dla narodu i państwa.”****Godność narodu.**

Najskuteczniejszym sposobem zniszczenia narodu jest pozbawienie go poczucia godności i dumy. Podlega wtedy i upada. Brak godności u ludów podbitych był najlepszym zandarmem despotów. ABC, pisząc na temat godności narodu, mówi:

**Upadają naród ci, którzy pragną mieć ślepe i bierne narzędzie własnych zamysłów. Kto pragnie dobra i rozwoju narodu, pielęgnuje godność i dumę narodową, jako skarb największy. Tylko narody z wysoko rozwiniętym poczuciem godności i dumy mogą dokonać rzeczy wielkich.**

Te prostą prawdę rozumieją doskonale rozumne dyktatury. W każdym swym przemówieniu Mussolini apeluje do dumy i wielkości Włochów.

Nawet Wilhelm II, który w poufnych listach do Mikołaja II-go pisał o parlamencie niemieckim, że „chętnieby tę bandę powywieszał!” — publicznie nie odważył się nigdy poniżyć godności narodu niemieckiego.

**Zaprotestujemy wszyscy!**

W niedzielę całe obywatelstwo miast i wsi całego naszego powiatu winno się stawić w Wąbrzeźnie i wziąć udział w manifestacji przeciwniemieckiej.

Na zakusy niemieckie na nasze granice przedwyszukiwane na polskie Pomorze, którego jesteśmy mieszkańcami, musimy wszyscy zgodnie odpowiedzieć.

**Bez różnicy więc przekonani politycznych musimy wspólnie stanąć w obronie praw dziejowych i żywotnych interesów narodu.**

Dla informacji podamy program manifestacji, który jest następujący:

**O godz. 10 zbiórka towarzyszy i organizacji ze sztandarami i transparentami na pl. „Luksus”, skąd nastąpi wymarsz na uroczyste nabożeństwo.****Po nabożeństwie nastąpi wymarsz na Rynek, gdzie nastąpi przemówienie, uchwalenie protestu oraz odśpiewanie „Roty”.****Na zakończenie odbędzie się defilada. Zjazd katolicki w Radzynie.**

W niedzielę dnia 21 września odbędzie się w Radzynie dekanalny zjazd katolicki. Udział biorą wszyscy katolicy przedwyszukiwani zorganizowani w stowarzyszeniach ze wszystkich 8 parafii dekanatu. Wszelkie imprezy w ten dzień jak: zebrania, zabawy, zawody sportowe na całym terenie dekanatu zostały wstrzymane i odwołane.

Program zjazdu jest następujący:

O godzinie 9.45 biórka na boisku przy zamku. Stąd nastąpi wymarsz na Rynek, gdzie odprawi się msza polowa, oraz odbędzie się główne plenarne zebranie ze sprawozdaniem z Akcji Katolickiej. Po defiladzie o godzinie 13-iej zebranie sekcyjne młodzieży męskiej. — Równocześnie w innym miejscu odbędzie się sekcyjne zebranie Apostolstwa Modlitwy. Nieszpory w kościele o godzinie 4-iej.

Na zakończenie zjazdu odbędzie się o godzinie 5-iej przedstawienie teatralne. Odegraną zostanie sztuczka „Król a bliskup”.

**Szczerze wyznanie.**

Ostatni wywiad Piłsudskiego, ani treścią ani formą nie zasługuje, aby go zamieszczać w całości. Stowietwo tego wywiadu niczem nie odbiega od wszystkich poprzednich elaboratów, a wyrażenie się o posłach jako o ludziach z „jułitetem w pysku” można uznać za najslabsze. Wywiad ma więc tylko o tyle pewne znaczenie, że dostarcza nam cennego materiału agitacyjnego na czas wyborczy. Chętnie usłyszymy więc... takich wywiadów a nie trzeba będzie szperać i szukać za materiałem, jaki jest potrzebny na wiece przedwyborcze.

„Kurjer Poznański” uchwycił najistotniejszy moment wywiadu pisze:

**„Z ostatniego wywiadu możnaby wyciągnąć bardzo ciekawe wnioski nie tyle o jego treści, ile o rozmowcach. Po długim wywiadzie p. premiera na temat prawa i sprawiedliwości, p. Miedziński b. poseł i minister, zapytuje najspokojniej, czy u-****premier nie zamierza na przyszłość obchodzić się zupełnie bez posłów, czyli bez Sejmu.** Dla p. Miedzińskiego konstytucja nie istnieje, albo przy najmniej jest czemś o wiele mniejszym od „zamierzeń” p. premiera.**A odpowiedź zamiast pouczenia „wałeta” o niestosowności, a nawet karygodności podobnego pytania, brzmi: „Go do mnie proszę pana, nie sądzę, aby można było obejść się bez jakiegos przedstawicielstwa, wybranego i czyniącego zadość poczuciu odpowiedzialności”. Co do mnie...**Jest może najszczerze wypowiedzenie nie się p. premiera ze wszystkich, jakie dotąd z ust jego usłyszeliśmy. **Co do mnie... czyli chodzi mnie o to, aby ktoś inny wybrany odpowiadał za moje czyny.** Jest najcharakterystyczniejszą cechą p. Piłsudskiego, że nie lubi on odpowiadać za swoje czyny i raczej woli aby ktoś inny za to odpowiadał. Nareszcie usłyszeliśmy to wypowiedziare iawnie, otwarcie i szczerze. Ten

przedmiot Piłsudskiego znać musi być bardzo głęboko zakorzeniony w jego charakterze. Inaczej trudno byłoby się spodziewać, że ktoś myślał o oparciu się na tem, co nazywa chlewem.

W końcu stwierdza „Kurjer Poznański”, że: **Cała rzecz jednak w tem, że na taką rolę żadne przedstawicielstwo narodu, mającego choć odrobinę godności, nigdy się nie zgodzi.**

Na drodze wyborów chce więc p. premier „uzdrowić” stosunki w Polsce. Słusznie! Wszyscy się z tem godzimy! Mniemanie jednak p. premiera że wybory dadzą jemu nową „zachętę” do „czynu” przez powiększenie się grupy posłów z t. z. jedynki, których raz tylko widocznie pomykowo nie wyłączył z pod pojęcia chlewu poselskiego — napewno spełźnie na niczem i nie odmieni tego nawet zapowiadane w wywiadzie dalsze aresztowania.

**Z Golubia.****Rada Miejska m. Golubia protestuje przeciw beczelnej mowie min. Treviranusa i układowi likwidacyjnemu z Niemcami.** W sobotę 13 września 1930 r. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej w Golubiu przy udziale 8 radnych.

W związku z nadchodzącymi wyborami do Sejmu i Senatu wybrano 6 członków do 2 komisji wyborczych i tyłu zastępców. Do komisji wyborczej obwodu nr. 1. (dom Miejski) weszli większością głosów p. p. Golus Józef, Laskowski Franciszek, Dąbrowski Józef jako członkowie, a pp. Wilczewski Ignacy, Chmielowski, Filarski Wojciech jako zastępcy. Do komisji wyborczej obwodu nr. 2 wybrano pp. Bartoszewskiego Franciszka, Lewina Abrahama, Grzeszkowskiego Józefa jako członków; pp. Jasienieckiego, Doranowskiego Antoniego, Klimka Jana jako zastępców.

W sprawie podatków od psów wybrano komisję kompromisową, w skład której weszli pp. radni Golus Franciszek, Laskowski Franciszek, gdyż między uchwałą Rady Miejskiej a uchwałą Magistratu zachodzi rozbieżność. Do komisji dla statystyki rolnej weszli pp. Dąbrowski Józef, Daranowski Stanisław, Laskowski Franciszek. W punkcie 4 przyjęto do wiadomości wydzierżawienie parcel na 6 lat najwiecej dającemu, a w punkcie 5 przyjęto bilans Komunalnej Kasy Oszczędności za rok 1929. W sprawie jarmarków Rada Miejska przychyliła się do uchwały Magistratu i uchwaliła ich nie zmieniać.

W punkcie 7 obrad Rada Miejska m. Golubia ostro i stanowczo wystąpiła przeciwko prowokacyjnemu zakusom niemieckim na rdzenie polskie Pomorze, zaprotestowała przeciwko zachłannej mowie min. Treviranusa, dążącej do rewizji naszych granic zachodnich. Rada Miejska stanęła na stanowisku tem, że ziemię, prowadzące do maleńkiego skrawka morza są nienaruszalne, nietykalne, są świętością dla narodu polskiego, który wydrzeć ich sobie nie pozwoli. Równocześnie Rada Miejska zaapelowała do rządu, by zaniechał i nie ratyfikował wszelkich mów i traktatów, godzących w mienie narodu polskiego Pomorza w szczególności umowy likwidacyjnej.

Punkt 8 — sprawa palacza elektrowni Laskowskiego — i punkt 9 — sprawa artykułu „Słowa Pomorskie” i „Gazety Wąbrzeskiej” — na wniosek przewodniczącego St. Daranowskiego przemieniono na tajne. Sprawę palacza Laskowskiego Rada Miejska uchwaliła oddać do Magistratu i Komisji Elektrowni Miejskiej, a sprawę artykułu „Słowa Pomorskie” i „Gazety Wąbrzeskiej” postanowiła się nie zajmować.

Imprezy Bractwa Strzeleckiego. W niedzielę, dnia 14 bm. urządziło Bractwo Kurkowe strzelanie konkursowe o gęsi, kaczkę, kury i t. p. Zwycięzcami konkursu okazali się bracia Wiśniewski T. 59 p., Kempniński 54 p., Autoszkiewicz 51 p., Golus Fr. 49 p., Ast 48 p., Golus A. 48 p. Przy tarczy o order za najlepszy strzał najlepszymi strzelcami byli bracia Autoszkiewicz, Ast, Kempniński, Wiśniewski. Wszyscy wymienieni bracia mieli 19 p. Przy rozgrywce zwyciężył brat Autoszkiewicz, który też został udekorowany wspaniałym orderem.

**Szczegółowe sprawozdanie z walnego zebrania T. C. L., jakie odbyło się w niedzielę, dnia 14 b. m. na małej sali Domu Miejskiego, odkładamy do następnego numeru. Dziś podajemy, iż gości i członków było mało. Na karb czego to kład?****Niepokój o b. b. posłów.**

W kolach centrolewu zapanowało za niepokojenie, gdyż dwaj byli posłowie „Wyzwolenie”, Nosek i Graliński, którzy brali udział w niedzielnych manifestacjach bloku centrolewu, nagle gdzieś po tych manifestacjach znikli.

Okazało się, że b. poseł Nosek został aresztowany i przebywa w więzieniu, zaś b. poseł Graliński w poniedziałek odnalazł się.

**Uniwersytet Ludowy TCL. mający powstać w Bolszewie pod Wejherowem czeka na Waszą**

## KRONIKA.

**Baczność Sokoli Wąbrzeńscy!** Dziś 17/9. Zbiórka wszystkich druhen i druhowów ćwiczących w Sokolnii.

Naczelnik.

**Przewodnictwo Okręgu IV-go. Dzielnicy Pom. Zw. ow. Głmn: „Sokół” w Polsce.**  
Zebranie całego Zarządu Przewodnictwa IV-go Okręgu i prezesów (sek.) poszczególnych Gniazd przy Okręgu odbędzie się w niedzielę dnia 21. IX. r. b. o godz. 17. w Toruniu, „Eldorado” Szosa Chełmińska nr. 53.

Ze względu na bardzo ważne sprawy i zarazem odbycia się w tym dniu zawodów Okręgu IV. przybycie wszystkich członków Zarządu i prezesów Gniazd, jest pożądanym.

W niedzielę dnia 21. IX. r. b. odbędzie się zawody Okręgowe w Toruniu (Bydgoskie Przedm.) na stadionie D. O. K. VIII.

Przebieże już od godz. 9.00, zbiórka wszystkich zawodników i sędziów o godz. 8.00 w lokalu „Eldorado” Szosa Chełmińska nr. 53.

Poleca się by członkowie Zarządu jak i prezosi poszczególnych gniazd byli obecni na zawodach.

Czołem!

Zarząd.

◎ **Ważne dla rezerwistów Szeregów rezerwy, instruktorzy P. W. — awanse w rezerwie.** Pan minister spraw wojsk. wydał ostatnio rozkaz uzupełniający o przywilejach za pracę p. w. i w. f. w stosunku do szeregowych i podoficerów rezerwy.

Ustępowo rozkazu brzmi:

„Za wyróżniającą się i owocną co najmniej dwuletnią pracę na stanowisku instruktora lub dowódcy p. w. — dowódcy pułków na wniosek właściwych komendantów powiatowych p. w. mogą awansować do następnego stopnia w rezerwie w ramach ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach szereg. W. P.”

◎ **Baczność Powstańcy i Wojacy!** Zebranie miejscowego Koła Towarzystwa Pow. i Woj. odbędzie się w piątek dnia 14 bm. o godzinie 8-jej wieczorem w lokalu dh. Markuszewskiego.

Na porządku obrad są sprawy bardzo ważne, więc obecność wszystkich członków jest konieczna. Sympatycy mile widziani.

Zarząd.

◎ **Zebranie Towarzystwa Właścicieli Nieruchomości** odbędzie się w środę dnia 17 bm. wieczorem o godzinie 8-mej w lokalu p. Szymańskiego hotel „Pod białym orłem”. Na porządku obrad są bardzo ważne sprawy, więc obecność wszystkich członków jest pożądana.

Zarząd.

◎ **Zmiana własności.** Dr. Leszkowski, miejscowy lekarz powiatowy nabył w tych dniach willę od p. Cwiklińskiego, położoną przy ul. Wolności. Nowonabywcy „szczęś Boże”!

◎ **Jeszcze jedna porażka „sanacji”.** W dniu wczorajszym 16 bm. przed III-cim Wydziałem Karnym Sądu Okręgowego w Toruniu toczyła się rozprawa sądowa przeciwko p. Czarnocię-Bojarskiemu o zniechęcenie rządu, która miała mieć miejsce w czasie przemówienia na zebraniu rzemieślniczym w okresie przedwyborczym 1928 r. Sąd po wysłuchaniu świadków jednej i drugiej strony stwierdził, że wyrażenia, które zarzucał oskarżonemu donosiciel Ol-tuszewski nie padły na ówczesnym zebraniu wogóle, wobec czego stwierdzając brak winy p. Cz. B. oddał oskarżenie, nakładając koszty na skarb państwa. Tem samym jeszcze jedna niechlubna karta donosicielstwa i denuncjatorstwa, w której „sanacja” celuje, została wyrokiem sądowym odstąpiona.

◎ **Oświetlać klatki schodowe!** Pora je-sienna nakłada na właścicieli domów obowiązki oświetlenia korytarzy i klatek schodowych. Obowiązek ten regulują przepisy porządkowe, których zastosowanie do pilnowują władze policyjne. Spostrzegamy jednak, że wielu właścicieli domów od obowiązku tego się uchyla. Zwracamy im prze-to uwagę na dalekoidącą odpowiedzialność ich, o ile ciemności w korytarzach i na schodach staną się powodem nieszczęśliwego wypadku. Władze policyjne naskutek licznych narzekań winny opierających się przepisom surowo karać.

### P. Kwiatkowskiego osadzono w Brześciu.

Jak donosiliśmy pokrótce w num. 212 naszego pisma, były poseł p. Jan Kwiatkowski został dn. 11 b. m. przed północą aresztowany w Wejherowie i wywieziony autem w nieznanym kierunku.

Wedle zasięgniętych przez nas obecnie wiadomości, p. Kwiatkowskiego odwieziono autem województwa pomorskiego z Wejherowa do samego Brześcia nad Bugiem. Przez cały czas podróży towarzyszył p. Kwiatkowskiemu podkomisarz policji państwowej Głuchowski. Szoferowi, kierującemu samochodem wojewódzkim, o którym mowa, dodano do pomocy jeszcze jednego szofera, który również odbył podróż do Brześcia.

Po przyjeździe do Brześcia osadzono p. Kwiatkowskiego w areszcie, w baszcie, znajdującej się na podwórzu koszar 9 pułku saperów (tam więc, gdzie są osadzeni inni więźniowie — byli posłowie).

Nowego więźnia poddano również tym samym surowym rygorom więzienia wojskowego, którym podlegli poprzednio aresztowani posłowie: ostrzyżono mu przy skórce włosy maszynką, wręczono łopatę i miotłę i polecono wykonywać prace, związane z czyszczeniem baszty.

Podkomisarz Głuchowski powrócił już ze swej podróży służbowej do Torunia.

**Losy b. posłanki Kosmowskiej.** Lublin, 15. 9.

Dochodzenie, prowadzone przeciw b. posłance Kosmowskiej w związku z jej wystąpieniami w dniu 14 bm. postępuje. B. posłanka oskarżona z art. 154 część II pozostaje w więzieniu. Według danych tutejszych władz sądowych, rozprawa przeciw niej odbędzie się w najbliższym czasie.

### Czy utrudniano dojazd?

Z kilku stron otrzymaliśmy wiadomość, że na rogatkach miast utrudniano dojazd do Torunia i Tczewa uczestnikom wiecu protestacyjnego. Fakt ten wyraźnie podniósł w swym przemówieniu b. poseł Pawlak. Nie wchodźmy w to, czy miano prawo do użycia tego środka krepowania swobody osobistego ruchu, ale wobec tego faktu nie należy tak gorliwie deklamować o „obojętności” mas, skoro te „obojętność” wywołało się tego rodzaju dywersjami.

### Renegat Dąbał schodzi na psy.

Wychodząca w Moskwie „Trybuna Radziecka” donosi, że wobec przejścia Dąbala na inne „pole działalności”, a mianowicie do t. zw. „czerwonej prasy”, ustąpił on ze stanowiska naczelnego redaktora tego pisma.

Na miejsce Dąbala ma być mianowany Bruno Jasiński, którego walory „prawdziwego” komunisty znacznie poszły w górę ze względu na stosunki

przyjacielskie, które złożył on nawiązać z nadwornym piewą Stalina, Demjanem Biednym.

Stanowisko i nowe zajęcie Dąbala na polu sowieckiej profesury świadczy że gwiazda jego gaśnie bezpowrotnie, jak było w swoim czasie z F. Konem, który po pozbawieniu go najrozmaitszych intratnych posad w prasie rządowej stał się sowieckim profesorem

### Ostatni.

W Medjolanie zmarł w wieku 90 lat ostatni z medjolańczyków, którzy wzięli udział w pamiętnej wyprawie Józefa Garibaldi'ego dla oswobodzenia Sycylii. Zmarły Jan Cosa do ostatniej chwili życia brał udział we wszystkich obchodach patriotycznych.

### Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 15 września 1930.

Warunki: Handel hurtowny, parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.:

Standardy: a) żyta 696 gr. (118,5 f. w h.), b) pszenicy 753 gr. (128,0 f. w h.), c) jęczmienia 673 gr. (114,1 f. w h.), d) „Ceny orientacyjne” parytet Poznań.

Zyto	Usposobienie spokojne,	19,00—19,25
Pszenica	Usposobienie stałe,	27,25—29,00
Jęczmień przemysłowy nowy	Usposobienie spokojne,	19,50—22,00
Jęczmień browarowy		26,00—28,00
Owies nowy		17,00—19,00
Usposobienie słabe.		
Mała żytnia wł. workach według Urzędowo ustalonego typu (65%o).	Usposobienie spokojne,	30,50
Usposobienie spokojne.		
Mała przenna 65%o wł work.	Usposobienie spokojne,	48,00—51,00
Otręby żytnie		12,25—13,25
Otręby pszenne		15,50—16,50
Otręby przenne (grube)		17,00—18,00
Rzepak		47,00—49,00
Groch Victorja		35,00—40,00
Ogólne usposobienie spokojne.		

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Edward Piszcz, Wąbrzeźno, Wolności 55. Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada. Druk: Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.

## KINO SŁOŃCE

„Hotel Pod białym orłem”  
właściciel Fr. Szymański.

We czwartek, dnia 18. bm. o godzinie 8,45 wieczorem, oraz w piątek dnia 19-go bm., w sobotę, dnia 20. bm. o godz. 4-tej po poł. i 8,15 wieczorem wyświetla się największy film świata p. t.

## „ARKA NOEGO”

W roli głównej **George O'Brien** niezapomniany bohater z filmu: „Wschód Słońca” oraz **Dolores Costello**. UWAGA: Z powodu sprowadzenia tak wielkiej epopei **ceny miejsc podwyższone.**

i to: dla organizacji zbiorowych z powiatu i okolicy cena wstępu na przedst. po poł. 1,— na seanse wieczorne. I. miejsce 75 gr, rezerwowe 1,25 zł, balkon 1,50, zł, łoża 2,50zł.

### Następny program:

## „Prawo meza”

z Billie Dove i Rod ła Roce.

## KINO „DWÓR WĄBRZEŃSKI”

wł. Jan Kaczyński.

W 552

Dziś w środę, dnia 17 bm. o g. 8,30 wiecz. wielki dram. życiowy p. t.

## „Piętno Hańby”

w/g. powieści Malczewena. W roli głów. najwybitniejsza tragiczka

**GRETA MOSHEIM** oraz znakomity artysta **PAWEŁ WEGENER.**

W czwartek, i piątek o godz. 8,30 wiecz. wielki rekordowy program:

### 1. „W Belgii nic nowego”

wstrząsająca tragedja życiowa.

### 2. „Czarny Pierrot” z Harry Peelem.

Dziś wstęp na salę dwie osoby na jeden bilet z wyjątkiem łoż

### 3. Nadprogram:

## Razem 24 akta.

## ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem zawiadamiam Szan. Obywatelstwo miasta Wąbrzeźna i okolicy, że z dniem 15. VIII. b. r. otworzyłem **pracownię obuwia.** Wykonuję pierwszorzędne zamówienia podług miary wszelkie reparacje oraz obuwie ortopedyczne. Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem  
**Bolesław Teslański**  
Wąbrzeźno, ul. Chełmińska 4.

### Przetarg przymusowy.

W czwartek 18 bm. o godz. 14-tej sprzedawac będę w Chełmnie najwięcej dajacemu za gotówkę:

#### lustro duże i zegar.

Zbiórka licytantów przy oberży p. Borowskiego. Rogowski, kom. sąd. Kowalewo.

### Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 18 bm. o godz. 15-tej sprzedawac będę w Dylewie najwięcej dajacemu za gotówkę:

#### 1 powózka.

Zbiórka licytantów przy Cegielni. Rogowski, kom. sąd. Kowalewo.

## PIEC

do centr. ogrzewania  
4 — 5 pokoi  
sprzedam zaraz

**St. Zurański**  
Kolejowa 2. W543

### Przetarg przymusowy.

Dnia 19 września 1930 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę 1 motor 4 P. S. 220 volt. Zbiórka reflektantów w mojem biurze, ul. Hallera 10. Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno.

### Panna

at 30, przystojna, dobrze wychowana, religijna, gospodarza, posiadająca majątek ziemski wartości 200 tys. zł poszukuje z braku znajomości pana nie niżej lat 30 z kapitałem 50 tys. zł. Panowie zawodowi charaktery z prawym charakterem, miłym usposobieniem, rzadni i gospodarzy zechcą z całem zaufaniem złożyć oferty w Adm. „Gazety Wąbrzeskiej”. Dykrecja zapewniona. Rzecz traktuje się honorowo. Pośrednictwo krewnych mile widziane. W-544

### Przetarg przymusowy.

Dnia 18 września 1930 r. o godz. 4-tej po poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Stefana Buszczyńskiego w Mgowie 7 żreba-ków, 1 szafę żelazną, maszyny do pisania, 1 klacz, 5 cielaków, 200 ctr. nasion buraczanych i zbiór z około 190 mórg pszenicy.

Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno.

### Przetarg przymusowy.

Dnia 18 września 1930 r. o godz. 4,30 po poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Zbigniewa Kosso-budzkiego w Mgowie kredens.

Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno.

### Chłopiec do posyłek i uczeń szklarski

mogą się natychmiast zgłosić u **Fr. Kaweckiego, mistrza szklarskiego Chełmno,** Rynek 31. Telefon 82

### Potrzebna uczciwa i porządna

## dziewczyna do dzieci

w dobrej rodzinie. Świadczenia pożądana. Adres w administr. „Ziemi Chełm”.

### Smaczne tłuste śledzie

poleca **Alfons Jeszke**  
Chełmno Rynek 17.  
naprzeciw poczty.

Zamówienia  
na wszelkie

## DRUKI

— przyjmuje —  
**„Ziemia Chełmińska”**  
ręcząc za wzorowe i szybkie wykon.  
— po cenach przystępnych. —

## 2-pokojowe mieszkanie

z kuchnią  
poszukuje się zaraz. Zapla-cę czynsz za jeden rok zgóry. Zgłoszenia do adm. Gazety Wąbrzeskiej.